



Robert Boroch

Uniwersytet Warszawski

rboroch@uw.edu.pl

Memy jako klucz do ludzkiej inteligencji – warszawski wykład Daniela C. Dennetta. Sprawozdanie

„Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” 2017, nr 18

Memes as a Key to Human Intelligence – Daniel C. Dennett in Warsaw. Report

19 października 2017 roku w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk w Pałacu Staszica w Warszawie odbył się wykład Daniela C. Dennetta pt. *Memes as the Key to Human Intelligence* [Memy jako klucz do ludzkiej inteligencji]¹. Ten znakomity filozof gościł w Polsce przy okazji konferencji *Trends in Interdisciplinary Studies*, która odbywała się w Lublinie 20–22 października 2017 roku². Warszawski wykład Dennetta był więc wydarzeniem towarzyszącym, promującym polskie wydanie jego nowej książki. *Od bakterii do Bacha. O ewolucji umysłów*³. Warto wspomnieć, iż badacz ten jest znany polskiemu czytelnikowi m.in. z przekładów: *Natura umysłów*⁴, *Odczarowanie. Religia jako zjawisko naturalne*⁵, *Dźwignie wyobraźni i inne narzędzia do myślenia*⁶, *Świadomość*⁷.

W celu przybliżenia słuchaczom złożoności prezentowanego problemu – *Memy jako klucz do ludzkiej inteligencji* – podczas wykładu Dennett dokonał obrazowego porównania

¹ Transmisja wykładu: <https://www.facebook.com/TygodnikPolityka/videos/10155064968538946/> [dostęp z dnia: 6.11.2017].

² Organizatorzy: Projekt Avant, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Tygodnik POLITYKA. Niniejszy artykuł nie ma charakteru recenzyjnego, dlatego uwagi odnośnie do kwestii organizacyjnych nie będą tu poruszane.

³ D.C. Dennett, *Od bakterii do Bacha. O ewolucji umysłów*, przeł. K. Bolecka, M. Miłkowski, Kraków 2017.

⁴ Tenże, *Natura umysłów*, przeł. W. Turopolski, Warszawa 1997.

⁵ Tenże, *Odczarowanie: religia jako zjawisko naturalne*, przeł. B. Stanosz, Warszawa 2008.

⁶ Tenże, *Dźwignie wyobraźni i inne narzędzia do myślenia*, przeł. Ł. Kurek, Kraków 2015.

⁷ Tenże, *Świadomość*, przeł. E. Stokłosa, Kraków 2016.

termitiery (Australia) oraz barcelońskiego kościoła zaprojektowanego przez Antoniego Gaudiego. Konstrukcje owe, mimo że podobne, powstały w wyniku działania różnych procesów. Za pomocą tego przykładu Dennett starał się wyjaśnić własny sposób rozumienia terminu „inteligentny projektant”, znanego z dyskusji, jakie od lat wiodą z kreacjonistami biologowie ewolucyjni, w tym Richard Dawkins⁸. O ile w przypadku termitiery, zauważa, nie ma mowy o Inteligentnym Projekcie (ale o projekcie darwinowskim); to w przypadku kościoła zaprojektowanego przez Gaudiego jest inaczej: tu można wskazać inteligentnego projektanta. Filozof stawia następnie pytanie: jak otrzymać umysł Gaudiego z umysłu kolonii termitów? [ang. How do you get a Gaudi mind out of a termite-colony brain?]. Badacz wskazuje tu na działania neuronów. Następnie prowokująco stawia kolejne pytania odnośnie do możliwości rozumowania, odkrywania, planowania czy marzenia, które neurony umożliwiają człowiekowi. Wyjaśnienia tego fenomenu filozof upatruje w znanej już z teorii memetycznej koncepcji „zarażenia” mózgu kulturą, która jest, mówiąc metaforycznie, „narzędziem” służącym (lub) umożliwiającym np. rozumowanie. Jak to jest możliwe? Zjawisko to rozważa Dennett na przykładzie języka, poddając analizie zagadnienie ontologii słowa. Jeżeli słowa istnieją, pyta, to czym one są? Jak powstały? A może wcale nie istnieją?

Zdaniem Dennetta słowa są memami, a raczej szczególnym rodzajem memów, podkategorią memów, możliwych do wyartykułowania (*resp.* mówienia). Szerzej, memy to obiekty kultury, które się rozpowszechniają (*resp.* reprodukują), czasem w formie zmienionej albo formie zmutowanej, tworzą gniazda (*resp.* rody; ang. *lineages*) i ewoluują. Motorem ewolucji memów jest dobór naturalny. Twierdzi też, że współczesne rozumienie memu zdecydowanie odbiega od propozycji Richarda Dawkinsa, jaką przedstawił on w 1976 roku w *Samolubnym genie* [*The Selfish Gene*], czego przykładem może być aktualne pojmowanie memu internetowego. Jednak głębsza analiza zjawiska prowadzi go do uznania, iż główne tezy, które sformułował Dawkins odnośnie do memu są nadal aktualne, jeśli rozpatrywać memy internetowe w sposób zgodny z memetyką. Dawkins przyjął przecież, że memy są replikatorami, kultura zaś ewoluuje w „ślepych procesie” bezcelowego i nieprzewidywalnego doboru naturalnego (ang. *purposeless, foresightless natural selection*). Poważną trudnością może być to, że memy internetowe posiadają konkretnych autorów, inteligentnych projektantów, którzy konkurują ze sobą by zaprojektować mem o większej sile rażenia (zarażania). Aby ten problem wyjaśnić dogłębniej, Dennett zwraca uwagę na zmianę w kulturze, zadając pytanie, czy ewolucja kultury ma charakter Darwinowski (ang. *Darwinian processes*), czy też przypomina Wielki Wybuch (ang. *Gig Bang*). Dyskutując poniekąd z punktualizmem S.J. Goulda i N. Eldredge'a, argumentuje, że ewolucja kultury ma charakter gradualny, a nie „wybuchowy”. Pierwsze

⁸ Zob. K. Jodkowski, *Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizmu—kreacjonizmu. Realizm. Racjonalność. Relatywizm*. T. 35, Lublin 1998; L.E. Larson, *The Creation—Evolution Debate: Historical Perspectives*, Athens, GA 2007; E.C. Scott, *Evolution vs. Creationism: An Introduction*. Berkeley 2009; E.A. McGrathe, *Darwinism and the Devine: Evolutionary Thought and Natural Theology*, Kindle Edition 2011.

memy zostały adaptowane nieświadomie, zaś świadomość ich obecności (ang. *reflectiveness*) pojawia się później. W rozważaniach o ewolucji kultury, stwierdza, konieczna jest dedarwinizacja (ang. *De-Darwinization of cultural evolution*). Następnie filozof powraca do problemów związanych z rozumieniem memu. Stwierdza, że memy, podobnie jak wirusy, nie są bytami żywymi; bycie żywym nie jest warunkiem koniecznym działania doboru naturalnego, czego przykładem jest właśnie kultura. Wirusy, dodaje, są „kwasami nukleinowymi z nastawieniem na X” (ang. *Viruses are nucleic acid with attitude*); „zmuuszają” one mechanizmy reprodukcyjne hosta do powielania właśnie ich struktur zamiast własnych. Memy to wirtualne maszyny (ang. *virtual machines*, dalej VMs), oprogramowanie „z nastawieniem na X”. Współzawodniczą one zarówno o transmisję, jak i lokalne wpływy. W kulturze oznacza to współzawodnictwo, np. w mediach. Memy, argumentuje, są jednostkami informacji (ang. *informational entities*) — tu badacz odsyła do prac Georga Williama, Johna Maynarda Smitha, Richarda Dawkinsa oraz Davida Haiga, stojąc na stanowisku, że informacją jest jednak gen (jak chciał Dawkins), a nie DNA, które jest tylko materialnym nośnikiem informacji. Wracając do starej dyskusji, dotyczącej wyodrębniania najmniejszej jednostki informacji kulturowej – memu – stwierdza, że najlepszymi przykładami memów są właśnie słowa, ponieważ są policzalne, łączą się w tzw. gniazda (ang. *lineages*), ulegają mutacji w zakresie znaczenia oraz artykulacji, a także gramatycznych funkcji; ponadto rywalizują o miejsce w naszym języku. Innymi słowy, memy to byty informacyjne (ang. *informational things*), które zależą od żywego mózgu w zakresie reprodukcji. Takie rozumienie memów, podkreśla, nie jest dualistyczne. Aby przybliżyć problem podaje przykład różnicy między oprogramowaniem (ang. *software*) a sprzętem (ang. *hardware*) i ponawia pytanie: czym zatem jest informacja, skoro mem jest bytem informacyjnym? W odpowiedzi posiłkuje się stwierdzeniem Norberta Weinera, że „Informacja jest informacją, nie jest ani materią, ani energią” (ang. „*Information is information, not matter or energy*”). W tym punkcie podnosi również istotny problem materialnego wymiaru memu, znany z dyskusji memetyków i podobnie jak oni uznaje, że piosenki, poematy, itd., jak słowa, są fizycznymi nośnikami memów. Zostały one doskonale zaprojektowane, ale nie przez nas, tylko przez dobór naturalny, czego dobrym przykładem są fonemy. Replikacja fonemów, podkreśla, nie opiera się na fizycznym podobieństwie, lecz na digitalizacji języka i – używając terminologii filozoficznej – na byciu tokenem tego samego typu⁹. Człowiek jest w stanie naśladować różne fonemy, jeżeli jego mózg jest wyposażony w adekwatną normę (*resp.* typ). Digitalizacja jest w tym wypadku kluczem do wiernie odtwarzanej (ang. *high-fidelity*) transmisji.

Podsumowując, filozof porównuje nasze umysły do oprogramowania (ang. *software*); słowa zaś są wirtualnymi maszynami (VMs). Ich inteligentnym projektantem jest ewolucja kultury (ang. *cultural evolution*), która jest projektantem języka. Słowa instalują

⁹A. Stępnik, *O przyszłości memetyki. Polemika z Robertem Borochem*, „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” 2012, nr 14, s. 177–119.

się w mózgu-pamięci poprzez powtarzanie, np. pierwsze słyszenie dźwięku jest jedynie słyszeniem pojedynczego dźwięku w kontekście (*resp.* otoczeniu innych dźwięków); drugie słyszenie dźwięku wydaje się już znajome (podobnie kontekst); zaś trzecie słyszenie dźwięku jest już właściwym słyszeniem dźwięku, co skutkuje „zakotwiczenia brzmienia” owego dźwięku w mózgu-pamięci. Kolejnym etapem jest możliwość wyprodukowania takiego samego lub podobnego dźwięku w takim samym lub podobnym kontekście (*resp.* otoczeniu innych dźwięków). W konsekwencji docieramy do bardzo złożonej struktury danych, które są „związane” z tym dźwiękiem. Jako przykład Dennett podaje akwizycję języka u dzieci od urodzenia do 5. roku życia. Dzieci uczą się 2-3 słów dziennie, ale ponadto uczą się też wielu innych memów, co daje w konsekwencji wielowymiarowy proces nabywania i kodowania. Ewolucja kultury, która jest faktem, jest możliwa dzięki procesowi społecznego uczenia się. Zdaniem Dennetta człowiek jest przystosowany do społecznego uczenia się poprzez: (1) wydłużone dzieciństwo w porównaniu z innymi gatunkami (wydłuża to okres społecznego uczenia się); (2) naśladowanie rodziców w późniejszym okresie życia (dosł. „odbijanie” rodziców ang. *imprinting on parents*); (3) „przyjazny kontroling” (ang. *gaze monitoring*), który jest podstawą podzielnej uwagi; zaś (4) podzielność uwagi (ang. *share attention*) jest podstawą uczenia się. Problem transmisji i uczenia się kulturowego Dennett rozszerza do innych obszarów społecznego życia człowieka, np. szkoły czy pracy. W literaturze przedmiotu nazywa się to transmisją ukrytą (ang. *oblique transmission*, termin za Boyd i Richardson). Ponadto, jak zaznacza, memy wykorzystują nie tylko ludzkie „kanały informacyjne”, ale także i innych gatunków. Wszystkie kanały komunikacyjne czy transmisyjne zostały jednak maksymalnie ulepszone w komunikacji ludzkiej. Dennett zwraca też uwagę, że inne teorie kultury, np. socjologiczne, potrzebują teorii memów, by zwiększyć swój potencjał wyjaśniania jej zjawisk. W podsumowaniu swego wykładu badacz powraca do pytania odnośnie do inteligentnego projektanta, zastanawiając się, jak to możliwe, że proces bez Inteligentnego Projektanta stworzył inteligentnego projektanta, który może projektować przedmioty, pozwalające zrozumieć, jak proces bez Inteligentnego Projektanta mógł stworzyć inteligentnego projektanta? Kończąc wykład takim właśnie pytaniem, Dennett odsyła zainteresowanych do wspomnianej wyżej książki *Od bakterii do Bacha*.